

Polska wprowadzi kontrole na granicach z Niemcami i Litwą

1 lipca 2025

Na zachodniej granicy Polski narasta napięcie. Obywatelskie patrole, protesty przeciwko unijnej polityce migracyjnej, a także nieoficjalne doniesienia o możliwym wysłaniu Żandarmerii Wojskowej składają się na obraz rosnącego chaosu informacyjnego i społecznego niepokoju. Rząd i służby reagują ostrożnie, starając się tonować emocje. Tymczasem opozycja oskarża premiera Donalda Tuska o współudział w relokacji nielegalnych imigrantów z Niemiec.



O rosnącym napięciu świadczy także aktywność mieszkańców regionów przygranicznych. Według relacji medialnych, m.in. „Faktu”, w rejonie mostów granicznych w okolicach Szczecina pojawiły się nieformalne grupy, które zatrzymują pojazdy wjeżdżające do Polski i przeprowadzają tzw. obywatelskie kontrole. Ich uczestnicy twierdzą, że reagują na działania niemieckiej policji, która podrzuca do Polski imigrantów.

W Bielsku-Białej odbyła się z kolei pikietą organizowana przez stowarzyszenie BR Bezpieczny Region pod hasłami: „Nie dla imigrantów. Tak dla bezpieczeństwa” oraz „Stop przymusowej relokacji”. Uczestnicy protestu sprzeciwiali się unijnemu paktowi migracyjnemu, który – ich zdaniem – narzuca Polsce obowiązek przyjmowania migrantów.

W sieci pojawiły się jednocześnie nieoficjalne doniesienia, jakoby rząd miał rozważać wysłanie Żandarmerii Wojskowej na zachodnią granicę. Informację tę opublikował m.in. Janusz Korwin-Mikke, sugerując, że część funkcjonariuszy może odmówić udziału w operacji, a działania ŻW mogą być skierowane nie tylko przeciwko nielegalnym imigrantom, ale także wobec

obywatelskich patroli. „Żandarmeria zostanie podzielona na dwie grupy: jedna ma rzekomo walczyć z imigrantami, a druga z patrolami obywatelskimi. Nie, to nie żart” – napisał na „Facebooku” lider partii KORWiN.

30 czerwca Krzysztof Bosak (Konfederacja) wraz z posłem Krzysztofem Muławą odwiedził komendę Straży Granicznej w Szczecinie. „Straż Graniczna nie chce podać, ilu imigrantów przejęła od Niemiec” – napisał po spotkaniu w mediach społecznościowych. Według Bosaka Polska formalnie nie może zatrzymać tych osób, dopóki nie zostaną wprowadzone kontrole graniczne. „Wokół Szczecina ma miejsce prawdziwa, szeroka oddolna mobilizacja na rzecz wykrywania transportów imigrantów z Niemiec i nagłaśniania ich” – dodał. W innym wpisie, powołując się na rozmowy z funkcjonariuszami Straży Granicznej, ostrzegł, że działania rządu mogą prowadzić do „zabezpieczania kanałów przerzutu migrantów” z Niemiec, co – jak zaznaczył – byłoby sprzeczne z interesem narodowym.



W odpowiedzi na te doniesienia Żandarmeria Wojskowa wydała oficjalne oświadczenie. Podkreślono w nim, że formacja nie otrzymała żadnych rozkazów dotyczących tłumienia obywatelskich patroli. „Wspólne działania patrolowe Żandarmerii Wojskowej ze Strażą Graniczną służą jedynie pomocy przy ochronie granicy państwowej i uniemożliwieniu przenikania przez nią nielegalnych imigrantów” – zaznaczono.

Działania nieformalnych patroli obywatelskich na granicy skrytykował premier Donald Tusk. W rozmowie z dziennikarzami podkreślił, że aktywiści, inspirowani – jak to ujął – „ultraprawicowymi politykami”, działają po to, „żeby robić na granicy zadymę”. Tusk uznał takie działania za kompromitujące z perspektywy całego kraju. Dodał, że jeśli niemieckie służby rzeczywiście przysyłają do Polski nielegalnych migrantów, a polskie instytucje to potwierdzą, rząd rozważy przywrócenie częściowych kontroli granicznych – ale tylko wtedy, gdy będzie

to konieczne, a nie na skutek „szopki” urządzanej przez prawicę. Premier zapowiedział też, że oczekuje od Straży Granicznej i Policji precyzyjnych działań – tak, aby to państwowe służby, a nie nieformalne grupy, odpowiadały za porządek na granicy. Warto przypomnieć, że Tusk w marcu mówił w Brukseli, że „zamykanie zachodniej granicy byłoby niepotrzebnie brutalne”.

Tymczasem Prawo i Sprawiedliwość – którego rząd wywołał wciąż nierozliczoną aferą wizową – oraz Konfederacja zarzucają obecnym władzom brak przejrzystości w polityce migracyjnej. Opozycja domaga się przywrócenia kontroli granicznych oraz ujawnienia szczegółów dotyczących liczby migrantów przejmowanych z Niemiec.



Prezydent elekt Karol Nawrocki zapowiedział dzisiaj, że 6 sierpnia po zaprzysiężeniu zwoła Radę Gabinetową ws. sytuacji na zachodniej granicy z Niemcami. Podkreślił, że chce poznać wszelkie dane statystyczne nt. nielegalnych migrantów. Prezydent elekt zaapelował też do Tuska o rozwiązanie tej sprawy, ponieważ „sytuacja, w której obywatele wypełniający funkcje państwa na granicy z Niemcami wchodzą w konfrontacje z naszymi funkcjonariuszami, którzy po prostu wykonują rozkazy, jest niebezpieczna”.

Na razie nie wiadomo, czy Żandarmeria rzeczywiście zostanie wysłana na zachodnią granicę, ani jaka będzie skala jej zaangażowania. Brakuje również oficjalnych danych o liczbie migrantów przejętych od strony niemieckiej. Opozycja apeluje do prezydenta, by – jako zwierzchnik Sił Zbrojnych – zablokował ewentualne wykorzystanie wojska wobec polskich obywateli. Rzecznik MSWiA nie skomentował na razie publicznie doniesień. Sprawa wciąż się rozwija i wywołuje coraz większe emocje.

Aktualizacja



Dziś rano premier Donald Tusk wraz z przedstawicielami Straży Granicznej zdecydowali o przywróceniu czasowej kontroli na granicy z Niemcami i Litwą. Formalnie decyzja wejdzie w życie 7 lipca.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: [Facebook.com](https://www.facebook.com), [Rp.pl](https://www.rp.pl), [TVN24.pl](https://www.tvn24.pl), [PAP.pl](https://www.pap.pl), [X.com](https://www.x.com)

Źródło: WolneMedia.net